Nr. 323. Kraków, sobota 24 listopada 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Sąd katów.

Wojna z dziećmi, jaką rząd pruski w swem zaślepieniu germanizatorskiem wywołał, ogarnęła jasnym płomieniem wszystkie trzy polskie prowincye Niemiec. Wzniecona w Poznańskiem, rychło przerzuciła się do Prus zachodnich, niebawem zaś wybuchła i na Górnym Śląsku. **70.000** dzieci polskich przeciwstawiło zdecydowany, niezłomny opór bierny całej potędze brutalnej gnębicieli pruskich.

Człowiek-zwierzę w postaci nauczyciela i urzędnika pruskiego znęca się nad dziatwą polską, lży ją i katuje fizycznie, nęka moralnie terorem urzędowym, pragnie przekupstwem zasiać nasienie zdrady w czystych sercach dziecięcych.

Bohaterska dziatwa polska trzyma się dzielnie, znosząc katusze fizyczne i moralne. I rząd pruski bezskutecznie wymachuje swą »opancerzoną pięścią«, która niezdolna jest wzbudzić trwogi w tych mężnych serduszkach nieletnich dziewcząt i chłopców.

Nic nie pomaga katowanie dzieci, nic nie pomagają wzmagające się prześladowania tych rodziców, które w jakimkolwiek stopniu są zależne od władz. Nic nie pomaga nasyłanie gminom »opornym« rezerwy katów-nauczycieli, które te gminy muszą opłacać dodatkowo. Rząd pruski wywołał pożar, którego ugasić nie może. Gdzieniegdzie już w pojedynczych wypadkach chwieje się, gdzieniegdzie miejscowe władze szkolne wznawiają pacierz polski i polski wykład religii. Ale nie znaczy to jeszcze, że rząd gotów jest ustąpić. Dusiciel pruski nie tak łatwo wypuszcza ze swych objęć pochwyconą ofiarę!

Puszczono w ruch zdaje się wszystko, co tylko mogło przyczynić się do złamania oporu dzieci i całego, stojącego poza niemi społeczeństwa. Gdy jednak to nie dało pożądanych wyników, wysunięto na widownię — sąd pruski. Pedagogię katów postanowiono wzmocnić sądownictwem zbirów.

I stała się rzecz, przypominająca najhaniebniejsze karty dziejów upodlenia ludzkiego. W Zaborzu na Górnym Śląsku sąd okręgowy powziął uchwałę, mocą której dwom rodzicom odbiera się ich dzieci, aby je oddać do zakładu poprawczego, gdzie im mają być wybite z głowy wszelkie myśli o oporze państwu pruskiemu.

§ 1666 niemieckiego prawa cywilnego głosi, że »jeśli duchowe lub fizyczne dobro dziecka jest zagrożone przez to, że ojciec nadużywa prawa opieki nad osobą dziecka, zaniedbuje je lub jest winny zachowywania się haniebnego albo niemoralnego«, w takim wypadku sąd może dziecko ojcu odebrać i oddać je na wychowanie do jakiejś familii lub do zakładu poprawczego. I z tego to paragrafu sąd pruski robi obecnie użytek, aby złamać opór dzieci i rodziców polskich.

Posłuchajmy jezuickich motywów sądu pruskiego, jakimi uzasadnia swój zbrodniczy zamach na dzieci i rodziców polskich.

„Inwalida kopalniany, Józef Sich (Zych), jak sam przyznał, zakazał dziecku swemu, uczęszczającemu do tutejszej szkoły katolickiej, posługiwać się w nauce religii językiem niemieckim i oświadczył na wyraźne zapytanie, że przy swoim zakazie nadal obstaje.

Takie postępowanie przedstawia się najpierw jako niedozwolone wkroczenie w psychiczną istotę dziecka (!), ponieważ dziecko, przez wczesne zakorzenienie nieposłuszeństwa wobec nauczyciela, wprowadzone zostaje w konflikt obowiązków wobec rodziców i szkoły.

Postępowanie takie przedstawia się jednakowoż dalej także przedewszystkiem jako środek, zwracający się przeciwko porządkowi państwowemu. Wedle istniejących przepisów jest obowiązkowym językiem wykładowym, pominąwszy niewchodzący tu w rachubę stopień najniższy, język niemiecki. Ojciec, zakazując jego używania w nauce religii, przeciwstawia się tym przepisom, działa przeto przeciwko porządkowi państwowemu, podżega przytem już w rychłej młodości dziecko swe przeciwko autorytetowi szkoły, a tem samem również — i w niemniejszym stopniu — przeciwko państwowym ustawom i państwowym urządzeniom.

W postępowaniu tem leży nader grube nadużycie (!) władzy ojcowskiej, które dobro duchowe (!) dziecka na szwank naraża i tembardziej narażać musi, że wpływ ma i na późniejszy sposób myślenia dziecka; należy się bowiem spodziewać, że dziecko i w przyszłości nie będzie się mogło pogodzić z takim porządkiem państwowym, że raczej stale przeciwdziałać będzie interesom państwa i społecznemu porządkowi i tem samem okaże się wrogiem istniejącego porządku społecznego.

Jak dalece uwydatnił się już szkodliwy wpływ takiej ojcowskiej władzy, wynika stąd, że Marta Sich w lekcyach religii rzeczywiście usłuchała zakazu ojca.

Okazało się przeto koniecznem powziąć powyższą uchwałę na mocy §§ 1666 i 1838 kodeksu cywilnego.

Zaborze, 9 listopada 1906 r.

Sąd okręgowy podp. dr *Wolf*".

Mamy tu więc do czynienia z nowym objawem tej słynnej pruskiej »sprawiedliwości«, która już w tylu procesach przeciwko robotnikom ujawniła swe cyniczne oblicze. Obok mordów klasowych, popełnianych przez sądy pruskie, wyrok zaborski zajmie godne miejsce — pod pręgierzem.

Ale myli się rząd pruski, wierząc, że mu »sąd krzywoprzysiężny« dopomoże do złamania oporu dziatwy poznańskiej i śląskiej. W końcu będzie musiał ustąpić, a im później to uczyni, tem głębiej zakorzeni się w duszach męczonej przezeń dziatwy nienawiść do niego.

O jeden dzień wyborczy.

Wiedeń, 23 listopada.

W dalszym ciągu dyskusyi nad grupą VI. wczorajszego posiedzenia przemawiał poseł Fressl, który żalił się na upośledzenie żywiołu słowiańskiego przez reformę wyborczą.

Minister spraw wewnętrznych bar. **Bienerth** powtórzył to, co już powiedział w komisyi o powodach, dla których rząd ułożył pierwotne brzmienie przedłożenia. Głównym powodem tego jest brak urzędników do pełnienia funkcyi komisarzy wyborczych, którzy muszą być powoływani na to stanowisko, ze względu na ostre starcia stronnictw politycznych podczas wyborów. Minister jednakże nie stawił oporu uchwale komisyi, aby wszystkie wybory odbyły się w jednym dniu. Co do Dalmacyi i Galicyi przedłożone zostały wnioski, które ze względu na panujące w tych krajach stosunki dopuszczają drugi i trzeci dzień wyborów. W Galicyi przeciwieństwa polityczne ścierają się bardzo ostro i dla tego stworzono wyjątkowe postanowienia, zaczem także przemawia terytoryalny rozmiar okręgów wyborczych. Minister poleca wnioski Abrahamowicza i Ivcevicza w tej mierze.

Co do innych wniosków, to rząd nie ma powodu przeciw nim występować, o ile nie nakładają zbytnich kosztów i ciężarów na gminy. Również oświadczył się minister za wnioskiem, aby politycznej władzy przyznano prawo określania czasu, przez który listy wyborcze mają być wyłożone do przeglądnięcia. Wkońcu prosił minister o przyjęcie zmian stylistycznych, jakie zaproponuje sprawozdawca.

Poseł **Gessmann** postawił szereg wniosków o zmianę kilku ustępów.

Po zamknięciu dyskusyi przemawiali mówcy generalni Sobotka *contra* i Schoepfer *pro*.

Nastąpiły rzeczowe sprostowania i przemowy wnioskodawców mniejszości oraz wywód końcowy referenta.

W głosowaniu paragrafy grupy VI. przyjęto w brzmieniu wniosków komisyi.

Uchwalono również wniosek posła Abrahamowicza z poprawką do § 9 w sprawie dnia wyborów.

Następnie przyjęto wnioski posła Ivcevicza oraz posła Gessmanna w sprawie przywrócenia w przedłożeniu rządowem postanowienia co do przynoszenia dokumentów podczas reklamacyi.

Przy końcu posiedzenia chciał przewodniczący zarządzić wybór członka delegacyj z Czech w miejsce hr. Mensdorfa. Ponieważ Czesi temu się sprzeciwili, na propozycyę dra Kramarza, wybór odbędzie się dzisiaj.

Między wniesionymi w Izbie wnioskami znajduje się także wniosek posła Stojana w sprawie obrad nad przedłożeniem o kongrui, w której to sprawie sprawozdanie komisyi zostało wniesionem.

* * *

Łączenie się klubów niemieckich.

Według wydanego komunikatu, niemiecka partya postępowa upoważniła swego prezesa do wzięcia udziału w konferencyi, zaproponowanej przez niemieckie stronnictwo ludowe, celem połączenia się wszystkich niemieckich stronnictw postępowych.

* * *

Niemiecka partya ludowa przeciw Kaiserowi.

Prezydyum niemieckiej partyi ludowej obradowało wczoraj nad mową posła Kaisera. Poseł Kaiser oświadczył, że nie miał zamiaru zaatakować niemieckiej partyi ludowej lub ubliżyć stronnictwom niemieckim i chciał tylko zaznaczyć swoje osobiste stanowisko wobec reformy wyborczej. Ponieważ widzi, że członkowie partyi nie podzielają jego zapatrywania, nie będzie brał udziału w obradach partyi aż do dalszej decyzyi.

* * *

Echa głosowania za pluralnością.

Z Koła polskiego głosowali za wnioskiem Tollingera posłowie: Abrahamowicz, Binder, Błażowski Maryan, Błażowski Julian, Bobrzyński, Bohosiewicz, Breza, Chamiec, Czaykowski, Dulęba, Fijak, Giżowski, Głąbiński, Gniewosz Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jędrzejowicz, ks. Komorowski, Kozłowski, Królikowski, Małachowski, Merunowicz, Moysa, Niementowski, Opydo, Pastor, Piętak, Piniński Mieczysław, Piniński Stanisław, Poniński, Popowski, Potocki, Potoczek, Sapieha, Sozański, Starzeński, Starzyński, Struszkiewicz, Szajer, Szeptycki, Tyszkowski, Weiser, Wielowiejski, Wierzchowski, Włazowski, Wojtyga, Żyguliński.

Całe więc »centrum ludowe« w ostatniej chwili wywróciło koziołka i mimo swych zapewnień na zgromadzeniach, że jest za równością, głosowało za dalszem utrzymaniem krzywdy ludowej.

Wstrzymali się od głosowania, tj. wyszli za drzwi: Bomba, Danielak (nie był nawet obecny), Doboszyński, Gniewosz Włodzimierz, dr Gold, dr Górski, Grek, Kolischer, Michejda, Petelenz, Roszkowski, Seinfeld, Sołtysik i Stwiertnia. Z powodu choroby nie był obecny dr Rappaport, zaś Battaglia akurat w tym dniu wziął urlop. Także minister Dzieduszycki usunął się od głosowania.

* * *

O poprawienie płac nauczycieli szkół średnich.

Pod przewodnictwem posła Petelenza zjawiła się u ministra oświaty deputacya ogólnego

Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego.

Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy.

13

Boś ty nie posiadł tu jednej największej prawdy: że niema prawdy. Cha... cha.

Tyś i szlachetny i bohater — i ofiara zbirów carskich — ja ci to wszystko przyznaję, bo co mi to szkodzi. To są słowa.

I zdechłeś.

A ja, który jak Jasiowy dziadek, nic nie wie i nie słyszy, ja — nie dam jednego palca za przyszłość naszej kochanej Polski, ale mnie klucze Warszawy sami przyniosą twoi towarzysze na purpurowej, jak twoja krew serdeczna, poduszce.

I kto wygrał, nieboszczyku — kto?

* * *

Maryanie! niewdzięczny synu ojczyzny! Oto z cieniem twoim gadam i już nie czuję w sercu zawiści.

Przyjąłeś mękę za Niewiadome i niech ci będzie lekką nasza ziemia ojczysta!

O, wierz mi, wierz, że powiedzieć nad grobem: „ziemia lekka — ziemia ciężka", nie jest ani lekko, ani ciężko. Para z ust starczy tu ludziom za płakanie. Ale ja ciebie nie wskrzeszę, więc pozwól, że nie zapłaczę nad twoją bezdolą, bo gdybyś chciał, mógłbyś żyć jeszcze i pracować w mojej fabryce. Co umarło w życiu — mówią poeci — to zmartwychwstaje w pieśni.

Dyabła tam zmartwychwstaje — tyle, co od kadzidła. Ale przyjemnie czytać pieśni o tem, czego niema, bo to łagodzi pragnienie czegoś. Tak starzy nabijali nos tabaką i kichali, kichali nad życiem, pokąd nie wykichali z siebie duszy.

Ty nawet nie rozumiesz, że po to, by poeta Kazimierz Tetmajer mógł nakropić swój wszechpoemat „Rewolucyą" trzeba było, abyś ty od cara został uduszon i przez Wiesława Wronę poniechan.

Sztuka wymaga ofiar — na to niema rady.

Nie możesz chyba wymagać od poetów, aby umierali za ciebie, lub razem z tobą. Musi być podział pracy: jedni wstępują na szafot, drudzy o tem piszą książki. I dość już, że cię zagrzali do pięknego skonu.

A Jaś chciał, aby wszyscy artyści polscy zjechali ekspresem na rewolucyę.

Tak się zdarzało, kiedy jeszcze nie było kolei i zwał się taki poeta bardem i był to rycerz, co umiał wojować nietylko piórem, ale i mieczem Umierali, śpiewając i śpiewali, umierając.

Dziś inne czasy. I tak (mówi Jaś) jest lepiej. Bo gdyby poeta Tetmajer śpiewał w laboratoryach bomb:

Na rewolucyę biją dzwony,
w niebiosach kędyś duch mój kona,
niech będzie temat pochwalony
i książka drukiem ogłoszona!

to, po pierwsze od śpiewu i wstrząśnienia mogłaby wybuchnąć bomba, po drugie — mogłaby się w nim zakochać panna służąca z sąsiedniej kamienicy, po trzecie — wpadłaby do laboratoryum policya i aresztowała cały nakład „Rewolucyi" i musianoby potem w Krakowie odbijać nakład świeży z rupturową przepaską na każdym egzemplarzu: „zakazano przez rosyjską cenzurę", a hr. Stanisław Tarnowski cofnąłby wydany już Tejmajerowi glejt do dwudziestego tomu historyi literatury polskiej.

Jaś całą dzisiejszą sztukę wywodzi „z próchna duszy mieszczańskiej" i mówi, że „Próchno" jest samobójczym dokumentem niemocy p. Berenta, który nie odrósł swego dzieła i że po takiej książce pisarz przestaje już żyć, czyli że to jest książka o tem, że Berent nie może napisać książki. Ot — gra. Tak jakby kto zawiadomił cały świat, że umarł i po kilku latach się znowu zjawił. No i praca, straszna praca wyciągania z siebie żył, włókno po włóknie, włosek po włosku. Jaś nazywa taki rodowód ducha

Parthenogenesis extrauteralis

niby, jak słownik mówi, takie nienormalne i nielokalne poczęcie z powietrza od zapatrzenia się we własną wątrobę. Kobiecie się tak niekiedy zdaje coś, co nie jest, jak tej z Marcela Prévost dziewczynie, co od pierwszego pocałunku poczuła pod sercem nowe życie.

. . . .

O Wójciku! Wójciku! co tobie sztuka nasza, moja Wiesława Wrony sztuka!

Leżysz cichy — prosty — nagi... A na ustach wiszą czerwie. I nie drgną ci już obronnie usta — i nie drgną powieki. Nikt cię nie ukoi, nikt nie obroni, nikt.

Czy ty nie uważasz, że ja mam talent?

Cha cha... albo che che...

Boli mnie, Maryanie, że się tobie zdawać mogło, że żyłeś.

Tak... to był brzydki sen — to twoje całe, całe „życie".

Czy wiesz, że w roku zeszłym fabryka moja dała 35.000 rubli czystego zysku już po odtrąceniu 10% na kapitał zapasowy, a sklep dał drugie tyle? Ach, ty nigdy nie byłeś ciekaw moich interesów.

Proletaryuszu wszystkich krajów! ich stan jest świetny, świetniejszy, niż kiedykolwiek!

O... to była wielka niesprawiedliwość, żeś wyssał i zabrał z sobą na drogę niebieską wszystką gorycz, złość, nienawiść, przekleństwo twego żadnego żywota, gdy ja na jednym tylko czekowym rachunku mam 150.000 rubli w papierach procentowych i dom na Marszałkowskiej, którego nie sprzedam za 400.000, choć już dawali, mieszkanie z ośmiu pokojów, meble złocone, witraże, obrazy, klejnoty, po ś. p. Andzi.

Być może wy tam na Woli dla braku parszywego rubla przydychaliście z mrozu i głodu, i swarzyła się z tobą żona i dzwoniły zębami brudne, lepkie, krzywonogie dzieci twoje, gdy ja na włoskich jeziorach spędzałem sześć tygodni, mieszkając w Palast hotelu pierwszej ragi i płacąc po 20 franków dziennie za pokój z werandą bez utrzymania.

A ty tymi czasy „wytwarzałeś wartości" dla Wiesława Wrony i robiłeś „przemysł krajowy"!

Podły świat! Nieprawdaż?

Niech zginie stary podły świat!

Cha cha. Owszem, Wójciku, niech zginie, niech będzie sto rewolucyj socyalnych, możecie nawet potem wykopać moje prochy i rozwiać je na cztery wiatry, możecie powiedzieć, że Wiesław Wrona był łajdakiem, szpiegiem, szubrawcem — czy ty myślisz, Wójciku, że mnie wasze groźby sen spędzają z powiek — czy ty możesz tak myśleć? (D. c. n.)

austryackiego związku nauczycieli szkół średnich, w skład której wchodził także prof. Twardowski. Deputacya przedłożyła prośbę o zrównanie płac nauczycieli szkół średnich z płacami profesorów państwowych szkół przemysłowych, policzenie lat suplentury przy obrachowywaniu kwinkweniów, i przyznanie dodatku drożyźnianego. Minister przyrzekł szybkie załatwienie pierwszej kwestyi, druga sprawa załatwioną będzie przez udzielenie dodatków osobistych, co do trzeciej wskazał minister na to, że została już wydelegowana komisya, która ma przestudyować kwestyę poprawy płac urzędników państwowych i przedłożyć najszybciej sprawozdanie. Gdyby dodatek drożyźniany został przyznany, nauczyciele szkół średnich będą w nim uczestniczyli razem z innymi urzędnikami państwowymi.

KRONIKA.

Kraków, 23 listopada

Nowiny krakowskie.

O stacyę kolejową w Krakowie. Przez parę dni odbywały się w Krakowie konferencye delegatów kolei północnej i państwowej w sprawie uregulowania służby ruchu na stacyach kolei północnej w Galicyi położonych, a szczególnie na tych stacyach, gdzie łączy się kolej północna z państwową. Co do stacyi krakowskiej idzie o to, czy ma ona zostać oddaną pod zarząd tutejszej dyrekcyi kolei państwowej, czy też pod zarząd powstać mającej w Wiedniu dyrekcyi dla kolei północnej. Propozycye konferencyi będą przedłożone ministerstwu kolejowemu.

Jesteśmy zdania, że dworzec krakowski powinien bezwarunkowo przejść pod zarząd dyrekcyi kolei państwowej dla uproszczenia manipulacyi i także ze względu na to, że dyrekcya wiedeńska z natury rzeczy nie będzie miała ani ochoty, ani zrozumienia dla tutejszych potrzeb.

Komisya plantacyjna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Na wniosek magistratu komisya uchwaliła zmienić dotychczasowy sposób utrzymywania dróg i ścieżek plantacyjnych, który dawał liczne powody do utyskiwań na silny kurz w czasie pogody, a na zbytnie błoto w dni deszczowe. Będą podjęte próby z materyałami, które najlepiej zapobiegną wymienionym niedogodnościom.

Komitet czyszczenia miasta odbył wczoraj posiedzenie. Dalsze posiedzenia odbędą się w najbliższych dniach celem wprowadzenia w życie uchwał, zapadłych na ostatniem posiedzeniu Rady w sprawie reformy czyszczenia miasta.

Stypendyum w kwocie 2400 K dla artystów z fundacyi ks. Adama Czartoryskiego otrzymał p. Jan Szczepkowski, rzeźbiarz.

Poświęcenie gmachu Akademii handlowej odbędzie się w niedzielę 25 b. m.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego toczyła się dziś rozprawa o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała przeciw 19-letniemu Stanisławowi Młyńskiemu, górnikowi z Mietniowa. Młyński dnia 5 sierpnia b. r. w czasie kłótni uderzył pięścią Józefa Madeja w prawą część twarzy tak, że mu wybił oko. Młyński tłumaczy się, że w krytycznym czasie był pijany. Na podstawie werdyktu przysięgłych został Młyński uwolniony.

— **W Kole akademickiem „Życie“ im. Jul. Słowackiego** odbędzie się w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 11-tej przed poł. w sali IV; par. Odczyt kol. Michała Natkańca p. t. »O twórczości dramatycznej Jana Kasprowicza«. Wstęp dla gości 20 hal. Członkowie mają wstęp wolny.

— **Program koncertu ruskiego w Krakowie,** który odbędzie się w niedzielę 25 bm. w sali Saskiej, jest bardzo obfity i interesujący. Dyrygent J. Smołyńskij. Akompaniatorzy: Wachnianyn i Szuchewycz. Ceny miejsc: I rz. 4 K, II rz. 3 K, III rz. 2 K. Galerya 80 h. Początek punktualnie o g. 7 wieczorem. Wcześniej nabywać można bilety w kawiarni Kijaka (rynek). W dzień koncertu od godz. 5 przy kasie.

— **W Kółku Slawistów U. U. J.** odbędzie się dnia 25 listopada br. o godz. 11 przed południ w sali XXXIX (I p.) Coll. Nov. jako dalszy ciąg zamierzonych odczytów z zakresu metodyki historyczno-literackiej i badań językoznawczych. — Odczyt kol. M. Rudnickiego: »Na czem polega metoda językoznawcza«. Dla członków wstęp wolny — dla nieczłonków 20 h.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach, według nowel Conan Doyle'a i Gillet'a przerobił na scenę A. Bozenhardt.

Sobota: „Amfitryo“, komedya w 3 aktach Moliera, przekład wierszem Fran. Zabłockiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane!, krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Amfitryo“. komedya w 3 aktach Moliera, przekład wierszem Fran. Zabłockiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, jutro od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: p Arnold Schiffman: „Scena współczesna“.

W stow. „Postęp“ jutro o godzinie 3 po południu: dr Wł. Gumplowicz: „Sprawy narodowościowe w Austryi“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Lwowska Rada miejska obradowała wczoraj nad przedłożonymi przez referenta komisyi elektrycznej Löwensteina wnioskami w sprawie budowy nowej centrali elektrycznej, przemiany kolei konnej na elektryczną i w sprawie rozszerzenia sieci kolei elektrycznej, wszystko kosztem 10 milionów koron. Dyskusya będzie dziś kontynuowaną.

Z kraju.

Nowootwarta kolej lokalna Tarnów-Szczucin daje powód do ciągłych i uzasadnionych skarg. Wozy osobowe są tak prymitywnie sporządzone, że dyrekcya kolei państwowej w Krakowie uznała za stosowne zaopatrzyć je szerokiemi tablicami z ostrzeżeniem w ęzyku niemieckim, by zwracać uwagę na wozy z powodu słabej ich konstrukcyi. Wozy te pozbawione są pułek na rzeczy, a ponadto t. zw. po staropolsku „wygódek“. Wydział krajowy wychodził zdaje się z tego założenia, że są one zbędne skoro na licznych stacyach i przystankach pociągi wbrew rozkładowi jazdy wskutek przesuwania wozów stoją po 3 kwadranse i po godzinie tak, iż nietylko można załatwić piekące potrzeby przy stacyi, lecz nawet udać się do miasta o 2 klm. oddalonego i pozałatwiać rozmaite tranzakcye handlowe. Podróżni nie uznają jednak dobrej woli wydziału krajowego, gdyż często tracą połączenie z pociągami na głównej linii, i po kilka a nawet i kilkanaści godzin muszą przesiadywać w Tarnowie.

Tabor wozów towarowych jest tak szczupły, iż większa część towaru żywego musi odbywać drogę gościńcem, i tak np. z Dąbrowy z ostatniego jarmarku 700 sztuk świń nie licząc bydła, z powodu braku wozów towarowych musiano odesłać furami. Stratę ponoszą nietylko kupcy lecz także i zarząd kolejowy, t. j. wydział krajowy. Wozy osobowe oświetlone są lampkami naftowemi tak prymitywnie urządzonemi, że lada podmuch wiatru je gasi, co przyczynia się wielce do zabicia czasu podróżnym, zmuszonym w połowie z powodu braku miejsca odbywać podróż na kolanach swoich bliźnich.

Tor kolejowy jest urządzony w taki sposób, iż wagony o większej pojemności na naszej linii kursować nie mogą. Jeśli się do tego doda prymitywne urządzenie budynków stacyjnych, wprost urągający wszelkim przepisom hygieny i wygody rozkład mieszkań funkcyonaryuszów kolejowych, brak rogatek w tych miejscach gdzie tor przecina najbardziej ożywione drogi, a zastąpienie ich tablicami wyłącznie niemieckiemi, to będzie się miało jeszcze bardzo niedokładny obraz naszej „lokalki“, która przechodzi najśmielsze wymysły humorysty z „Fliegende Blätter“.

Dnia 17 b. m. wszystkie powyżej wymienione niedostatki i w. i. przedstawiła deputacya powiatowa i Rady miejskiej w Dąbrowie p. dyrektorowi kolei państwowych radcy dworu Horoszkiewiczowi, który zażalenia uznał za zupełnie uzasadnione i obiecał starać się je usunąć, o ile wydział krajowy uczyni zadość swym obowiązkom co do powiększenia taboru wozów osobowych i towarowych i dostarczenia 2 maszyn. Ponadto przyrzekł rozkład jazdy zmienić w ten sposób, by pierwszy pociąg z Tarnowa wychodził o godzinie 6 rano, a ze Szczucina ostatni około 5 wieczorem, co umożliwi połączenie z główną linią. Wierzymy, iż p. radca Horoszkiewicz przyrzeczeń swych dotrzyma, a zwracamy się do wydziału krajowego, by on o nas nie zapomniał, a to tem więcej, iż ludność tutejszego powiatu bezpośrednio znaczne ponosi ciężary z wybudowaniem i utrzymaniem kolei połączone.

Pożary. W ubiegłym tygodniu znowu kilkadziesiąt chałup wiejskich padło ofiarą pożaru. W Gierałtowicach (pow. Wadowice) spaliły się dwie stodoły ze zbożem; szkoda nieubezpieczona 4000 K. W Tarnawie także w pow. wadowickim spaliły się 2 domy mieszkalne. W Machnowie (pow. Rawa Ruska) spaliły się sterty zboża, maszyny rolnicze i budynki na ogólną szkodę 7.000 K. W Bonowie (pow. Jaworów) spaliło się 5 gospodarstw. W Wodnej (pow. Chrzanów) zniszczył ogień 5 gospodarstw, wyrządzając szkodę na 11.000 K.

Z Drohobycza donoszą nam: Zarząd tutejszej powiatowej Kasy chorych, jak w roku ubiegłym, zarządził urządzanie wykładów popularno-naukowych o chorobach i ich skutkach, o hygienie, o życiu robotników i ustawodawstwie ochronnem. Pierwszy wykład w obecnym sezonie zimowym wygłosił w niedzielę 18 b. m. w sali Rady miejskiej lekarz dentysta dr Emil Friedländer „O chorobach jamy ustnej u robotników i sposobie ich leczenia“. Słuchacze składali się przeważnie ze sfer robotniczych. Ten sam prelegent wykład ten wygłosi w Borysławiu w niedzielę 25 b. m. Drugi wykład w Drohobyczu „O chorobach wenerycznych“ wygłosi 2 grudnia dr Wilder. Tenże, oraz dr Rosenschein i dr Friedländer wygłaszać będą dalsze wykłady w Drohobyczu przez całą zimę, zaś w Borysławiu lekarze dr M. Ka pellner i dr S. Dwernicki. Wykłady o ustawodawstwie ochronnem wygłoszą tow.: Wiesenberg i Schiffler.

Zgromadzenie syonistyczne w Kołomyi. Piszą nam z Kołomyi: Tutejsi syoniści nie mogą nigdy odbyć zgromadzenia ludowego. Dawniej na zgromadzenia zwoływane przez syonistów przychodzili nasi towarzysze i wybierali swoje prezydyum. Od pewnego czasu robotnicy przyszli do przekonania, że najlepiej jest, jeśli się wogóle z syonistami nie dyskutuje, bo to partya, która nie może nic konkretnego zdziałać i żyje tylko z pustych frazesów. Skutek tego był taki, że zgromadzenie nie może przyjść do skutku, bo ludzie nie przychodzą. Kilka razy tego lata i jesieni zwoływali zgromadzenia, ale zgromadzenia te nie mogły się odbyć, bo nikt nie przyszedł.

Na ostatnią niedzielę syoniści znowu zwołali zgromadzenie ludowe i sprowadzili na referenta rabina dra Brojdego ze Stanisławowa. Zakotłowało w obozie syonistycznym, zaczęło się wielkie ratowanie narodu. Po wszystkich bożnicach, po wszystkich zaułkach uganiali się syoniści z kartkami zapraszającemi na zgromadzenie. Skutek tej szalonej agitacyi był ten, że w sali zebrała się ledwie setka ludzi, między nimi spora ilość naszych towarzyszów, którzy przyszli z ciekawości. Sam referat to kilka bezmyślnych i bezdusznych frazesów, których nikt nie słuchał.

Po zgromadzeniu ludowem miało się odbyć drugie zgromadzenie, przedwyborcze, w sprawie wyborów do sejmu, ale wobec tego, że ludzie uciekli, zgromadzenie nie mogło się odbyć.

Z zaboru rosyjskiego.

Wypuszczenie z więzienia. Z więzienia we Włocławku wypuszczono na wolność, po złożeniu kaucyi, panią Paulinę Rychterman i p. Anielę Kosińską z Chełmicy, zamieszane pośrednio w sprawę, tyczącą się napadu na pocztę na szosie lipnowskiej.

Wyrok administracyjny. Z mocy postanowienia piortkowskiego generał-gubernatora na trzymiesięczne więzienie, a następnie na zesłanie do miejsca urodzenia, skazany został Mikołaj Ryśkiewicz za agitacyę wśród służby „Czerwonego krzyża“, oraz na 3-miesięczne więzienie Jan Milcberg i Jan Kalima za przechowywanie rewolwerów.

Wrzenie w gazowni warszawskiej. Z powodu powtarzających się od dłuższego czasu w gazowniach warszawskich zatargów pomiędzy robotnikami a zarządem fabryki, po śmierci dyrektora fabryki na Czystem, Welkego, zarząd zakładów gazowych zawiadomił o wypadkach w gazowniach warszawskich swe władze zagraniczne. Na skutek tego, przybył do Warszawy prezes „Niemieckiego (dessauskiego) kontynentalnego Towarzystwa gazowego“, p. von Oechelhauser, w celu zbadania na miejscu położenia i stosunków z pracownikami. W rezultacie swych badań p. v. Oechelhauser udał się do prezydenta miasta, któremu złożył oświadczenie, że w obecnych warunkach fabryka nie może brać na siebie odpowiedzialności za normalne i prawidłowe oświetlenie miasta. Wobec takiego oświadczenia wysłane do gazowni zostały wojska, a robotnikom oświadczono, że będą pracowali pod osłoną wojska, w razie zaś porzucenia pracy, odpowiedzialni będą wobec władz wojennych.

Robotnicy gazowni na Ludnej, w następstwie tych wypadków, wysłali do dyrektora, inżyniera Ottona Albertiego, delegatów z żądaniem, aby wyjednał u władz zmianę warunków pracy, gwarantując, że praca będzie szła normalnie. Na prośby inżyniera Albertiego i pomocnika jego inżyniera Dietricha, władze wojskowe zgodziły się usunąć wojsko z zabudowań fabrycznych.

W gazowni na Ludnej przed paru dniami dokonano rewizyi i aresztowano 1 robotnika. Wobec tego robotnicy tej gazowni onegdaj urządzili wiec, na którym postanowiono porzucić pracę do chwili, aż zarząd fabryki postara się o uwolnienie aresztowanego. Druga zmiana robotników już onegdaj do pracy nie przyszła, wskutek czego pierwszą zmianę zatrzymano do godz. 5 po południu, poczem do gazowni wkroczyło wojsko, a pracę przy piecach objęli saperzy. Do gazowni na Czystem również wprowadzono wojsko, lecz robotnicy pracy nie porzucili.

We środę przez dzień cały w gazowni na ul. Ludnej pracowało wojsko, a robotników, którzy przyszli po swoje przyrządy, nie wpuszczono do fabryki. Na Czystem natomiast praca trwa bez przerwy.

Niektórzy robotnicy gazowni na ul. Ludnej oświadczyli w zarządzie fabryki, że nazajutrz do pracy przystąpią.

We wtorek około godz. $11^1/_2$ w nocy do mieszkania dyrektora zakładów gazowych, inżyniera Ottona Albertiego przyszło 2 oficerów i jeden mężczyzna cywilny. P. A. oświadczono, że jest aresztowany i winien w ciągu pół godziny udać się z nimi. Na zapytanie, jakie są powody aresztowania, nie dano żadnych wyjaśnień. P. A. osadzono na odwachu przy komendanturze na placu Saskim.

Z caratu.

Kadeci o drugiej Dumie. W Moskwie odbył się prywatnie zjazd przedstawicieli komitetów gubernialnych stronnictwa konstytucyjnych demokratów. Pomiędzy innymi, rzecz prosta, uczestniczyli w zjeździe pp. Petrunkiewicz i Grodeskuł. Skoro tedy powrócili do Petersburga, współpracownik „Birż. wied.“ zwrócił się do nich po wiadomości.

— Sprawozdania delegatów gubernialnych — rzekł Petrunkiewicz — rzuciły światło na stosunek stronnictw na prowincyi. Stwierdzili oni rzecz charakterystyczną, że stronnictwa prawicy są rozrzucone sporadycznie, tak, iż rzadko w którem mieście istnieje jednocześnie kilka stronnictw prawicy. Zwykle mamy do czynienia z jedną jakąś partyą, łączącą żywioły monarchiczne. W jednem mieście jest to Związek narodu rosyjskiego, w innem — porządku prawnego, w trzeciem — październikowcy. Świadczy to o powinowactwie duchowem tym stronnictw; jednakowego kalibru zacofańcy prowincyonalni, zależnie od okoliczności przypadkowych, grupują się pod tym lub owym sztandarem. Działalność prawicy na prowincyi jest wogóle słaba. Największą energię ujawnia Związek narodu rosyjskiego, co delegaci objaśniają gorliwem poparciem władz administracyjnych. Wybitnych ludzi stronnictwo to wszakże nie posiada; składa je przeważnie ciemna ciżba, a niekiedy poprostu motłoch.

O stronnictwie odrodzenia pokojowego wcale na prowincyi nie słychać. Niektórzy październikowcy radziby do nowej partyi przystąpić, ale nie czynią tego z obawy, że po ich wystąpieniu Związek październikowy tem bardziej przechyliłby się na prawo.

Co do konstytucyjnych demokratów, działalność ich jest wszędzie krępowana przez władze rządowe. Represye też wciąż rosną. W Odessie nie może się zejść na naradę pięć osób, jeśli nie należą do stronnictwa, popieranego przez władze. Agitacya wyborcza wśród włościan i wogóle dostęp do nich są tak utrudnione, że niepodobna wyrobić sobie pewnego zdania o usposobieniu politycznem wsi. Włościanie należą niechybnie do opozycyi, ale w jakim stopniu i w jakiem natężeniu, ocenić trudno.

To samo należy powiedzieć o skrajnej lewicy. Zapędzona w podziemia, pracuje kryjomo. To pewna, że gdzieniegdzie lewica wywrze znaczny wpływ na wynik wyborów.

Wogóle zjazd nabrał przekonania, że pomimo ucisku władz i decyzyi senatu, przenoszących w niektórych guberniach punkt ciężkości z włościan na obszarników, druga Duma będzie również opozycyjna, przynajmniej w znacznej większości.

Opozycya naszego stronnictwa w przyszłej Dumie będzie nacechowana dążeniem osiągnięcia wolności na drodze wyłącznie konstytucyjnej. Znaczy to, że nie będziemy szukali starć z rządem, nie będziemy umyślnie starć wytwarzali. W pierwszej Dumie niektórzy posłowie nasi wysuwali na czoło ustawodawcze dążenia Dumy, mniej przywiązując wagi do pracy organicznej. W przyszłej Dumie wszyscy będą ożywieni przeświadczeniem, że najlepszym sposobem walki o wolność jest działalność prawodawcza. Nie będziemy — zakończył Petrunkiewicz — szukali starć z rządem, ale też nie zawrzemy z nim żadnego kompromisu.

Prof. Grodeskuł nadmienił, że zjazd uchwalił działać całkiem samodzielnie, niezależnie od prawicy i lewicy. Zarzuca on lewicy, że zamierza zbyt ostro wystąpić i nie wierzy w połączenie się odcieni skrajnych. Natomiast uważa za całkiem możliwy sojusz październikowców, Związku Rosyan i porządku prawnego.

„Wątpię atoli — dodał — czy nawet połączeni dopną swego. Względna cisza, panująca teraz, usposabia do mniemania, że lud sprzyja prawicy. Ja zaś sądzę, że represye odpychają właśnie lud od prawicy; sądzę, że prawyborcy zboczą na lewo. Lud przecie już się ocknął i wie, kto mu jest bliższy: prawica czy lewica“.

Kolej wschodnio-azyatycka. Rada ministrów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu projekt ministra skarbu w sprawie budowy kolei amurskiej, której budowa jest niezbędną koniecznością dla stworzenia biegnącego po terytoryum rosyjskiem połączenia między Chabarowskiem a syberyjską granicą. Linia prowadzić będzie ze Streteńska przez Pokrowskaja do Chabarowska i dzielić się będzie na dwie części. Budowa pierwszej części po prawej stronie od Streteńska do Pokrowskaja długiej na 360 wiorst, kosztować będzie 43 milionów rubli, drugiej części od Pokrowskaja do Chabarowska, długiej na 1400 wiorst, 130 milionów rubli. Rząd zamierza oddać budowę solidnej rosyjskiej lub zagranicznej firmie. Gdyby brakło ofert, rząd sam przeprowadzi budowe.

Akcya czarnych secin w Odessie. Zdarzyło się tu kilka napadów na studentów w klinice uniwersyteckiej. Kilku studentów odniosło rany. Profesorzy obradowali nad środkami zabezpieczenia osobistego bezpieczeństwa studentów. Tą samą sprawą zajmowało się także zgromadzenie.

Przeciwko żydom. Do agitacyi Związku ludzi rosyjskich przeciw rozszerzeniu praw żydów — jak donoszą z Kijowa — przyłączył się także Związek porządku prawnego. Tak car jak i Stołypin otrzymali depesze od członków Związku ludzi rosyjskich z przedstawieniem, iż nie należy rozszerzać praw żydów. Depesze do Stołypina opiewają, że rozszerzenie praw żydów popchnęłoby członków związku do zbrodni.

Ze świata.

Na najwyższych stanowiskach generalskich w armii austryacko-węgierskiej nastąpiły następujące zmiany: szefem sztabu generalnego został Conrad von Hötzendorf, zastępcą jego generał Lang, komendant brygady w Bośni. Dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego Potiorek ma zostać komendantem korpusu w Koszycach, a b. minister wojny Pitreich komendantem korpusu w Gracu. Następcą ministra obrony krajowej Latschera, jako komendant korpusu w Josefsztacie został generał Koller.

Straszny wypadek zdarzył się tymi dniami w fabryce cukierków Hartwiga i Fogla w dzielnicy Mariahilf we Wiedniu. Oto zatrudniony w tej fabryce robotnik Franciszek Skarka niósł wielki kocioł miedziany, napełniony wrzącą masą cukrową. Naraz potknął się i upadł, a roztopiony cukier wylał się na jego twarz, szyję, ucho, prawą rękę i lewy łokieć. Na powietrzu począł gorący cukier krystalizować i wnet nieszczęśliwy robotnik przedstawiał jednę scukrzałą masę. W takim stanie odwiozło go towarzystwo ratunkowe

do szpitala, gdzie musiano przedewszystkiem zmywać gorącą wodą skrystalizowany cukier z jego ciała. Razem z cukrem schodziła w wielu miejscach także skóra. Życiu biedaka grozi poważne niebezpieczeństwo.

Dobra nauczka. Przed kilku dniami odbywał się w „Gewandhauzie“ w Lipsku koncert, którym dyrygował jeden z najznakomitszych kapelmistrzów niemieckich Nikisch. Nagle muzyka na znak dyrygenta urwała, a Nikisch ostro zwrócił się do pań napełniających audytoryum z wezwaniem, aby przestały go lornetować, gdyż to go denerwuje i przeszkadza mu w dyrygowaniu.

O ekspedycyi do bieguna. „New York Herald“ zamieszcza szczegóły ekspedycyi Peary'ego. Ekspedycya nie mogła dalej dotrzeć z powodu silnej burzy i doszła do 87° 6′ północnej szerokości, skąd z powodu braku żywności i ze względu na możność odcięcia odwrotu musiała powrócić, zatknąwszy chorągiew na pagórku lodowym. Przy 84° szerokości natrafiono na szeroki pas wody, przez który z trudnością się przedostano. Musiano sanek użyć, jako materyału opałowego do gotowania pokarmu. U wybrzeży Grenlandyi spotkano się z drugą ekspedycyą Clarka z 3 eskimosami. Znaleziono 7 dzikich wołów, co uratowało ekspedycyę, której członkowie następnie spali przez 2 dni bez przerwy.

Dżuma w Egipcie. Pisma londyńskie donoszą, że w Aleksandryi wybuchła dżuma, która pochłonęła już dużo ofiar tak między krajowcami, jak i między Europejczykami.

Rada państwa.

Wiedeń, 23 listopada.

Wśród zgłoszonych w Izbie posłów interpelacyj znajduje się interpelacya posła Krempy w sprawie odszkodowania dla mieszkańców Żędzianowic z powodu wywłaszczenia.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad projektem reformy wyborczej, grupa VII., paragrafy 16 do 41. Referent dr **Loecker** zrzeka się głosu. Zabiera głos referent mniejszości dr **Tavczar.**

Po przemowie referenta mniejszości posła **Voglera**, który uzasadniał swój wniosek o zaprowadzenie trybunału wyborczego, przemawiał poseł **Breiter**, który oświadczył, że instytucya zastępców posłów, uchwalona w komisyi wyborczej, należy do najpiękniejszych zdobyczy szlachciców.

W praktyce pokaże się, że to postanowienie doprowadzi do różnych oszustw wyborczych i przyczyni się do wielu nadużyć. Już dziś, kiedy jeszcze niema zastępców posłów, zasiadają w Kole polskiem posłowie, którzy swym prowodyrom, nie będącym członkami Izby, co miesiąc muszą płacić pewną część swych dyet za to, że ci prowodyrzy pomagali im przy uzyskaniu mandatu. Przy zaprowadzeniu instytucyi zastępców korupcya przybierze jeszcze większe rozmiary. Zastępca posła będzie w życiu socyalnem i politycznem figurą bardzo komiczną, będzie czekał na śmierć lub inny jakiś wypadek posła. Nie powinno się więc takiego monstrum uchwalać. Mówca nie stawia żadnego wniosku, ponieważ jest przekonany, że wszystkie wnioski, pochodzące z opozycyjnych ław posłów galicyjskich, zostaną przegłosowane. Apeluje jednakże do uczucia sprawiedliwości innych stronnictw, aby nie wydawały w Galicyi szlachcicom narodu polskiego i ruskiego.

Poseł tow. **Seitz** oświadcza, że stronnictwo jego w zasadzie jest za utworzeniem trybunału wyborczego. Mimo to nie będzie głosowało za wnioskiem mniejszości Voglera, ponieważ sądzi, że nie da to się tak łatwo przeprowadzić i spodziewa się, że w przyszłej Izbie, wybranej na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego stosunki i pod tym względem się poprawią. Występuje stanowczo przeciw postanowieniu o tajności aktu wyborczego i skrutynium. Najgorliwszymi obrońcami tajności są panowie z Galicyi i Dolnej Austryi, gdzie się dzieją wielkie nadużycia wyborcze.

Następnie przemawiali posłowie Baxa i Starzyński, poczem poseł Stein wniósł zamknięcie posiedzenia. Wniosek ten odrzucono 126 głosami przeciw 1, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych posła Gessmanna i Sobotkę.

Izba posłów przyjęła grupę VII. bez zmiany i przystąpiła do dyskusyi nad grupą VIII., w której mieści się § 42, o ochronie okręgów wyborczych.

Izba panów wobec reformy wyborczej.

Izba panów zebrała się dziś po południu na posiedzenie. Na początku poświęcił prezydent wspomnienia pośmiertne arc. Ottonowi i hr. Borkowskiemu, poczem uchwalono w drodze nagłej bez zmiany ustawę o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i Bukowinie. Ustawę naftową przekazano komisyi, zaś ustawę aptekarską przyjęto we wszystkich 3 czytaniach bez zmiany.

Następnie odczytano interpelacyę hr. Wodzickiego i tow. przeciw zwołaniu delegacyi na niedzielę. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, dlaczego delegacye zostały zwołane właśnie na niedzielę, na godz. 10 przed południem, co obraża nietylko uczucia religijne wielu członków delegacyi, ale także uczucia części ludności katolickiej Austryi. Interpelanci wskazują na to, że nawet w parlamencie nigdy nie ma posiedzeń w niedzielę, ani nawet komisye w tym dniu nie obradują. Interpelanci zapytują, czy delegacyi nie można było zwołać dzień wcześniej lub później.

Następnie wybrano komisyę z 21 członków, do sprawy reformy wyborczej. Z Polaków do niej weszli Leno Piniński i dr Biliński. Poczem nastąpiło tajne posiedzenie w sprawie wydania jednego członka.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do komisyi dla reformy wyborczej wybrani zostali przez Izbę panów: ze stronnictwa konstytucyjnego ks. Karol Auersperg, Chlumecky, Czyhlarz, ks. Fürstenberg, Oppenheimer, Plener i Inama Sternegg; ze stronnictwa środka: bar. Czedik, hr. Byland-Rheidt, hr. Nastitz, ks. Schönburg i prof. Lammasch; z prawicy: Biliński, opat Grasbeck, hr. Latour, ks. Liechtenstein, Rhomberg, Mattner, hr. Franciszek Thun, hr. Piniński i bar. Walterskirchen.

Na przewodniczącego tej komisyi desygnowany jest hr. Thun, na zastępcę ks. Auersperg.

Wiedeń. (Tel. wł.). Partya środka Izby panów odbyła dziś posiedzenie w sprawie zmiany uchwalonej przez Izbę posłów nowej ordynacyi wyborczej, a mianowicie w sprawie wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego. Uchwały nie powzięto. Jednakowoż już na szeregu poprzednich narad tego stronnictwa nad reformą wyborczą okazało się, że i w tym klubie znajduje się wielka liczba zwolenników pluralności. Atoli wpływowi przywódcy tej partyi są zdania, że uchwaloną przez Izbę posłów reformę wyborczą powina Izba panów przyjąć bez zmiany.

Komisya, wybrana przez Izbę panów rozpocznie swe obrady dopiero wtedy, gdy Izba posłów ukończy prace nad reformą wyborczą w zupełności.

Z panującego w Izbie panów nastroju wnosić można, że komisya nie pozostawi uchwalonej przez Izbę posłów ordynacyi wyborczej bez zmiany.

* * *

Zakończenie obrad subkomitetu.

Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu dla reformy wyborczej ukończono obrady nad ustawą o ochronie wolności wyborów.

* * *

Nowe wybory.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent ministrów bar. Beck oświadczył wobec kilku parlamentarzystów, że wybory do Izby posłów na podstawie nowej ordynacyi odbędą się **w maju 1907**, ponieważ władze nie będą w stanie przed końcem kwietnia 1907 pokończyć potrzebnych przygotowań.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 23 listopada).

Dezercya całego szwadronu.

Bukareszt. (Tel. wł.). Aresztowany tu został pewien Rosyanin, który zeznał, że jest dezerterem z Warszawy z 5 szwadronu 7 pułku konnicy im. Aleksandra III, że cały ten szwadron, złożony ze 160 żołnierzy, zdezerterował wraz z oficerami do Galicyi. — Tu konie sprzedano, oficerowie wyjechali do Ameryki, a żołnierze udali się do Rumunii. Powodem dezercyi miało być przeniesienie pułku za karę z Warszawy na daleki Wschód.

Groźba nowego pogromu.

Odessa. Deputacya kolegium profesorów prosiła komendanta okręgu wojskowego o środki bezpieczeństwa dla studentów. Komendant przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia.

Na podstawie pogłoski o zamierzonym pogromie próbowano wczoraj rabować sklepy w pobliżu rynku. Policya rychło przywróciła porządek.

Lokaut w fabryce Poznańskiego w Łodzi.

Łódź. Dyrektor fabryki Poznańskiego oświadczył, że z powodu obelg, miotanych na dyrektora fabryki i z powodu gwałtów, popełnionych na innych urzędnikach, wszyscy robotnicy będą wydaleni na przeciąg dni 14. Fabryka zatrudnia 7000 robotników.

Blok przy wyborach do Dumy.

Petersburg. Socyalni demokraci i socyalni rewolucyoniści bundowcy uchwalili większością 4 głosów przy wyborach popierać tam kadetów, gdzie nie będą mogli stawiać własnych kandydatów. Tę uchwałę należy przypisać wielkiemu wpływowi Plechanowa.

Po zamachu.

Tyflis. (Pet. ag. tel.). Lekarze stracili nadzieję utrzymania przy życiu byłego generał-gubernatora Elizawetpola gen. Gołoszczapowa. Sprawcy zamachu, mimo energicznych poszukiwań, nie wynaleziono.

TELEGRAMY

z dnia 23 listopada.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Komisye w sprawie uregulowania stosunku cłowo-handlowego, wydelegowane przez oba rządy, obradowały podczas dnia wczorajszego. Wieczorem powrócili członkowie węgierskiej komisyi do Budapesztu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął w generalnej dyskusyi budżet. Dzisiaj rozpocznie się dyskusya szczegółowa.

Nowy pruski minister rolnictwa.

Berlin. „Reichs-Anzeiger“ donosi: Arnim-Criewen zamianowany został pruskim ministrem rolnictwa. Minister spraw wewnętrznych Bettmann został zwolniony z kierownictwa ministerstwa rolnictwa.

Biskupi się cofają.

Paryż. Arcybiskup paryski kardynał Richard wysłał do Rzymu swego sekretarza po nowe wskazówki papieża w sprawie ustawy separacyjnej.

Śledztwo przeciw biskupowi.

Paryż. Naczelny prokurator w Marsylii wdrożył śledztwo karne przeciw biskupowi Marsylii, Andrieu, z powodu jego protestu przeciw inwentaryzacyi.

Zniesienie sądów wojennych.

Paryż. Deputowany Drelou przedłożył w Izbie wniosek w sprawie zupełnego zniesienia trybunałów wojennych w czasie pokoju.

Rozruchy przy inwentaryzacyi.

Plougerneau (dep. Finistre). Wieśniacy stawiają krwawy opór spisywaniu inwentarza i zranili kilku żołnierzy. Władze zażądały posiłków wojskowych.

Wzorem Koepenicku.

Thionville. Wczoraj stanęły w jednym z tutejszych hotelów dwie osoby, podające się za Paryżan i angażowały 3 robotników, których wysłały z listem do pałacu Berthiera, adjutanta francuskiego ministra wojny. Berthier sam stale mieszka w Paryżu. Robotnicy ci pokazali służbie pismo od Berthiera, polecające im zabrać gobeliny wartości 100.000 franków. Służący pozwolili im zabrać gobeliny i sami im w tem pomagali. Dopiero gdy powrócił zarządca, który był na polowaniu, oświadczył, że nigdy takiego polecenia nie wydano. Oszuści znikli bez śladu.

Ministerstwo w pałacu biskupim.

Madryt. „Lanterne“ donosi: Rada ministrów uchwaliła nowo utworzone ministerstwo pracy umieścić w pałacu arcybiskupim, które, odpowiednio do ustawy separacyjnej, opuścić ma 12 grudnia kardynał arcybiskup Richard.

Niepokoje w Marokko.

Tanger. Rajzuli wysłał do miasta Arsila nowego kalifa z 10 żołnierzami, którzo wywołali wielkie wzburzenie wśród ludności, gdyż rabowali sklepy żydowskie i hiszpańskie i teroryzowali ludność. Przybył tu szwedzki okręt wojenny. Słychać także, że angielska eskadra przybyła z Gibraltaru.

Gibraltar. (Reuter). Cztery kompanie stojącego w Algeciras hiszpańskiego wojska pieszego otrzymały rozkaz pogotowia celem wymarszu w razie potrzeby do Marokka.

Przegląd społeczny.

Baczność stolarze! Zorganizowani robotnicy stolarscy postanowili położyć koniec szykanom i denuncyacyom ze strony Wiktora Iglińskiego, jednego z robotników w pracowni stolarskiej p. Sydora. Zażądali więc wydalenia tegoż robotnika do dni 14, gdyż w przeciwnym razie robotnicy będą zmuszeni pracy zaprzestać. Zwracamy się do wszystkich robotników zorganizowanych w Krakowie i na prowincyi, by na to indywiduum zwrócili uwagę i pod żadnym warunkiem roboty w tejże pracowni nie przyjmowali, dopóki ten robotnik z pracowni nie zostanie wydalony.

Przy tej sposobności zwracamy »Czasowi« uwagę, żeby nie dawał się naciągać majstrom i ich komunikatom w tej sprawie. Nie chodzi tu ani o »teror«, ani o pozbawienie chleba ojca rodziny. Igliński, który dawniej należał do organizacyi stolarzy, teraz szykanuje członków w obrzydliwy sposób, a nawet starszych od siebie robotników bije. Rozumie się, że robotnicy stolarscy nie mają ochoty z takim człowiekiem wspólnie pracować.

Na podstawie ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny rozpatrywał sprawę interesującą właścicieli przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków. Mianowicie przedsiębiorca budowlany A. S. w B. uznawał do wymiaru opłaty na ubezpieczenie zarobki niższe od faktycznie wypłaconych, przemilczając niektóre budowy zupełnie, a przy innych redukując liczbę zatrudnionych robotników i płace tychże. Ukrócenie Zakładu ubezpieczeń w spłatach, spowodowane manipulacyą A. S., przenosiło kwotę 50 K, wskutek czego prokuratorya państwa oskarżyła A. S. i osoby, które mu pomagały w sporządzaniu fałszywych fasyj, o oszustwo z § 197 i 200 ust. kar. Sąd obwodowy w Z. uwolnił przedsiębiorcę i tow. od winy i kary, motywując wyrok tem, że A. S., wiedząc, iż przy najbliższej kontroli zarobków ze strony Zakładu, będzie musiał dopłacić ukróconą premię, nie działał w zamiarze wprowadzenia w błąd Zakładu i wyrządzenia mu szkody, z drugiej zaś strony przedkładanie Zakładowi fałszywych obliczeń jest w myśl § 51 i 54 ustawy o ubezpieczeniu robotników przekroczeniem, podlegającem tylko karom administracyjnym. Wskutek zażalenia generalnej prokuratoryi, wniesionego w obronie ustawy, trybunał kasacyjny uznał w tym wyroku naruszenie ustawy i w motywach orzeczenia (z d. 20 czerwca 1906 l. 8776/6) określił czyn opisany jako zbrodnię i oszustwo z § 197 i 200 u. k., albowiem z ducha i postanowień ustawy o ubezpieczeniu robotników wynika, że zastosowanie i wykonanie jej w praktyce musi w zasadzie polegać na zaufaniu Zakładu ubezpieczeń do rzetelności sumy zarobków, zeznanej przez przedsiębiorcę do wymiaru opłaty. Sporadyczna kontrola tych sum dokonywana przez Zakład nie zwalnia bynajmniej przedsiębiorcy od obowiązków, wypływających z takiego ustawicznego zaufania — więc przedłożenie Zakładowi obliczenia, sporządzonego z umysłu fałszywie, jest podstępnem wprowadzaniem Zakładu w błąd w celu wyrządzenia mu szkody, czyli oszustwem z z §§ 197 i 200 u. k. Motywy wyroku uwalniającego, oparte na brzmieniu §§ 51 i 54 ustawy o ubezp. rob., trybunał kasacyjny uznał za niewłaściwe, gdyż przepisy te mają zastosowanie tylko w wypadkach, niepodpadających pod postanowienia ustawy karnej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność piekarze krakowscy!** W niedzielę 25 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników piekarskich grupy II. w stowarzyszeniu przy ulicy św. Anny 4. O liczny udział uprasza zarząd.

× **Baczność towarzysze i towarzyszki!** W niedzielę 25 b. m. odbędzie się staraniem Stowarzyszenia stróżów kamienicznych i służby domowej zabawa w hotelu Kleina, ul. Gertrudy 6. Wstęp na zabawę 50 h, dla członków Stowarzyszenia 40 h. Początek o godzinie 3 po południu.

× **Zabawa taneczna** obędzie się w sobotę 24 b. m. w lokalu stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie, Rynek gł 12, III. p. Bilet wstępu pojedynczy 1 K, familijny 1 K 50 h. Czysty dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla sierót po członkach. Początek o godz. 9 wieczór.

× **Organizacya krakowskich metalowców** urządzają w sobotę 24 b. m. w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) uroczysty wieczorek ku uczczeniu 10 letniej rocznicy założenia organizacyi zawodowej, na który się wszystkich towarzyszów metalowców zaprasza. Wstęp dla członków 20 ct., dla nieczłonków 30 ct. Zarząd.

× **Baczność stolarze krakowscy!** W niedzielę 25 b m. o godzinie 10 rano odbędzie się zgromadzenie poufne robotników stolarskich w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Ze względu na ważne sprawy uprasza zarząd wszystkich robotników o punktualne przybycie.

× **Baczność towarzysze-robotnicy szewscy w Krakowie!** W niedzielę 25 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.) poufne zgromadzenie robotników szewskich, na które zarząd wszystkich towarzyszów zaprasza. Sprawa bardzo ważna! Porządek dzienny: 1) Organizacya. 2) Wybór dwóch delegatów na kongres krajowy.

× **„Spójnia“, stow. postępowej młodzieży w Krakowie.** Wpisowe 2 K, władka miesięczna 1 K. Wpisy przyjmuje się w biurze „Spójni“. ulica Grodzka 43, II. p., codziennie od 1—3 po południu i od 7—9 wieczorem.

× **Baczność robotnicy drohobyccy!** Z dniem 12 listopada b. r. wszystkie organizacye robotnicze przeniosły się do domu p Horszowskiego, przy ul. Szkolnej, do ubikacyj, w których do niedawna mieściła się szkoła ludowa żeńska. Uroczyste otwarcie lokalu nastąpi 2 grudnia b. r.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 25 b. m. o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p. M. Pregera: „O Rembrandzie“.

× **Wiedeń.** W sobotę 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Spójni“ (VIII. Langegasse 14) odbędzie się drugie walne zebranie członków „Spójni“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 3) Wybór nowego zarządu 4) Wnioski i interpelacye.

× **Stow. ruskich robotników „Postęp“ w Wiedniu** (I. Singerstrasse 11 A) urządza w niedzielę 25 b. m. w sali „Verbandsheim“ (VI Koenigsegg-Gasse 10) przedstawienie amatorskie: 1) „W Dąbrowie Górniczej“, dramat jednoaktowy Gabryeli Zapolskiej, 2) „Majster Czyrniak“, komedya jednoaktowa Iwana Franki. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po przedstawieniu tańce. Ceny miejsc 2 K, 1 K 50 h, 1 K. 50 h.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**